

prof. dr hab. Krzysztof Kubiak
Biała 7A/B4
80-435 Gdańsk

Gdańsk 20.04.2023 r.

RECENZJA
rozprawy doktorskiej
magister Macieja JĘDRZEJEWSKIEGO
pod tytułem:

Cyberbezpieczeństwo w doktrynie obronnej Państwa Izrael

BIURO DZIEKANÓW

Wpłynęło dnia 20.04.2023

Oświadczam, że między mną a Doktorantem, Panem magistrem Maciejem Jędrzejewskim nie zachodzi konflikt interesów, czyli nie występują bezpośrednie relacje osobiste (pokrewieństwo, związki prawne, konflikt) oraz nie mają miejsca relacje zależności zawodowej, ponadto nie miała miejsca współpraca naukowa. Przedstawiona do recenzji rozprawa doktorska na temat *Cyberbezpieczeństwo w doktrynie obronnej Państwa Izrael autorstwa* magistra Macieja Jędrzejewskiego opracowana została pod kierownictwem naukowym profesora doktora habilitowanego Romana Kochnowskiego i promotor pomocniczej doktor Agnieszki Warchoń. Dysertacja przedłożona została Radzie Dyscypliny Nauki o Bezpieczeństwie Uniwersytetu Pedagogicznego im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie. Podstawą formalną sporządzenia recenzji jest stosowana uchwała wymienionej Rady z 8 marca 2023 roku oraz pismo informujące o owym fakcie recenzenta datowane na 14 marca 2023 roku.

Sytuacja problemowa

Państwo Izrael od początku swego istnienia funkcjonowało w niezwykle złożonym środowisku bezpieczeństwa. Zbudowane przez imigrantów, powołane w trakcie konfliktu wewnętrznego na terytorium administrowanym przez Wielką Brytanię, natychmiast po proklamowaniu zmuszone było stawić czoło armiom niepodległych państw arabskich wspieranych przez formacje nieregularne. W kolejnych dekadach walka o przetrwanie, rozumiana w najprostszych kategoriach egzystencjalnych, sprowadzająca się wielokrotnie do fizycznego przetrwania, stała się izraelską codziennością. W tym miejscu postawić należy pytanie, jak w takich warunkach Izrael zdołał zbudować system demokratyczny i dlaczego (co miało miejsce w wielu innych państwach funkcjonujących w stanie *zagrożenia wojennego*) nie doszło do przejęcia państwa (lub przynajmniej zdobycia uprzywilejowanej pozycji) przez establishment wojskowy. Zagadnienie to wykracza poza zakres recenzowanej rozprawy, ale trudno nie dostrzec, że w tle problematyki prezentowanej przez magistra

Wojciecha Jędrzejewskiego znajdują się jeden kluczowych fundamentów izraelskiej obronności.

Na skutek takich zjawisk jak banalizacja przemocy zbrojnej oraz swoiste *zaimpregnowanie* opinii publicznej na sam termin „Bliski Wschód”, cały ów region znalazł się poza głównym nurtem polskiego wysiłku badawczego. Wyjątkiem są w tej materii nauki historyczne, zwłaszcza zaś historia wojskowości oraz nauki o bezpieczeństwie. Region dostarcza bowiem nieustannie nowego materiału badawczego. O ile jednak historyk – siłą rzeczy – skupia się na wysiłkach będących reinterpretacją (choć rozumianą bardzo szeroko) zdarzeń przeszłych, to specjalista z zakresu bezpieczeństwa nieustannie spotyka z nowymi fenomenami.

Wojna (wielostronna i wielowymiarowa) ma przy tym charakter permanentny. Stosowana po 1947 roku periodyzacja konfliktów między Izraelem a państwami arabskimi (wojna sueska, wojna sześciodniowa, wojna jest tyleż elegancka, co myląca, etc.). Stwarza bowiem wrażenie, że między owymi *wojnami*, panował *pokój*. Tak jednak nie było. Rajdy fedainów przez pustynie, zakładanie min na drogach, mordy i uprowadzenia cywilów, niszczenie infrastruktury wodnej, podpalenia zbiorów na polach były w czasie owych *pokojów* codziennością dla mieszkańców Izraela.

Równocześnie, wraz z rozwojem technicznym w zakresie szeroko pojmowanych technik pozyskiwania, przetwarzania i dystrybucji informacji zmagania orężne wkroczyły w nowo wykreowaną i dynamicznie się rozszerzającą przestrzeń cyfrowo-informacyjną. Co więcej jej ekspansja odbywa się równolegle w sferze strictly militarnej oraz w niezwykle trudnym nawet do jednoznacznego opisanie obszarze zastosowań cywilnych. Wynika z tego szczególny paradoks: im wyższy poziom rozwoju społeczeństwa wyrażający się implementowaniem rozwiązań cyfrowych we wszystkich przestrzeniach egzystencji tym wyższy poziom wynikających z tego zagrożeń bezpieczeństwa indywidualnego i zbiorowego. Potencjalne następstwa wrogiego zinfiltrowania przestrzeni informacyjnej przejawiające się choćby przelamaniem systemów zabezpieczeń obiektów i systemów infrastruktury krytycznej, ale także szerokim wpływem na opinię publiczną przekraczają nawet możliwości prognostyczne. Należy jednak zachować umiar z tworzeniu systemów bezpieczeństwa, gdyż prewencja zagrożeń może z jednej strony doprowadzić do dysfunkcjonalności systemu, a z drugiej wiedzy do kreowania (w sposób niedostrzegany przez znakomitą większość użytkowników) permanentnego nadzoru cyfrowego (z ryzykiem jego wykorzystania do sprawowania kontroli społecznej).

Z wyzwaniem tego rodzaju z całą rozciągłością mierzy się Izrael. Zagrożenia o dwoistym charakterze, zarówno te ze strony przeciwnika, jak i w postaci rozmaitych pokus przed jakimi staje establishment polityczny mają charakter jak najbardziej realny. Z taką właśnie sytuacją wyjściową zmierzył się w rozprawie magister Maciej Jędrzejewski. Postawił przy tym tezę, że warunkiem przetrwania Izraela jest, prócz posiadania sprawnych sił polowych, również skutecznego systemu walki w przestrzeni informacyjnej zbudowanej (czy też *samobudującej się*) w oparciu o technologie cyfrowe.

Informacje ogólne o recenzowanej rozprawie

Przedstawiona do recenzji dysertacja składa się z wstępu, czterech rozdziałów, zakończenia oraz bibliografii. We wstępie Autor określa przedmiot badań, określa cel rozprawy, precyzuje pytania badawcze, a następnie formułuje w odpowiedzi hipotezy badawcze. W rozdziale pierwszym (*Cyberbezpieczeństwo. Podstawowe pojęcia i problemy*) Doktorant przedstawił, uporządkował i zdefiniował podstawowe kategorie oraz pojęcia. Rozdział stanowi swoisty kościółec znaczeniowy i pojęciowy swoich dalszych rozważań.

Zasadnicza część wywodu merytorycznego zawarta jest w dwóch kolejnych rozdziałach: drugim: *Geopolityczne raz militarne uwarunkowania doktryny obronnej Państwa Izrael* oraz trzecim: *Jednostka 8200. Cybernetyczne ramię AMANU*¹. Rozdział czwarty: *Doktryna cyberbezpieczeństwa Sił Obronnych Izraela na tle wybranych państw*, sytuuje się już raczej w obrębie porównań i uogólnień niż rozważań stricte merytorycznych powiązanych z tematem dysertacji. Tym niemniej jest to wartościowa część pracy, poszerzająca horyzont badawczy. *Zakończenie* w założeniu Doktoranta stanowić miało podsumowanie rozważań zawartych w rozprawie, ich swoiste ukoronowanie. Cel ten został de facto osiągnięty, choć w sposób budzący daleko idący niedosyt. Wyprzedzając nieco główny nurt recenzji poprzestaną na stwierdzeniu, że *Zakończenie* unaocznia podstawowy mankament dysertacji, jaką jest zachwianie proporcji między warstwą deskryptywną, a analityczno-prognostyczną.

Całość rozprawy zawiera się na 235 stronach, z czego około 110 uznać należy za autorskie rozważania dotyczące problemu wyartykułowanego w tytule. Układ dysertacji

¹ Nie wchodząc w rozważania językoznawcze recenzent pragnie zwrócić uwagę, że określenie użyte w tytule rozdziału, a i dalej w treści to sfonetyzowana nazwa hebrajska, zapisywana alfabetem łacińskim jako Agaf HaModi'in. Można więc uznać, że to transliteracja, czyli graficzny sposób konwersji pisma. W związku z tym przedkładam ponowne rozważenie zapisu AMAN sugerującego, że powszechnie używana nazwa to akronim. Jednakże, jeżeli Doktorant uzna, że AMAN to w istocie akronim sugeruję przemyslenie formy Cybernetyczne ramię AMAN'u. Litera u powinna być mała, ponieważ jest tylko fleksją (końcówką), a nie częścią akronimu. Uwaga powyższa ma charakter całkowicie marginalny.

został dokładnie przemyślany. Autor posługuje się poprawnym językiem, z pewną skłonnością do potoczności z jednej, a kwiecistych przenośni (*cyfrowy miecz Gideona*) z drugiej. Harmonia językowa została, jednakże utrzymana, choć w niektórych przypadkach owo wyszukanie zestawiane z językiem codziennym budzi lekkie rozbawienie. Za generalnie poprawne należy ponadto uznać umiejętności warsztatowe i edycyjne Doktoranta, choć szczątkowa ikonografia razi bezrefleksyjnym wykorzystaniem gotowych rycin (z opisami w języku angielskim).

Autor wykorzystał obszerne zasoby źródłowe i piśmiennictwo. Trudno się, jednakże zgodzić z zastosowaną przez Doktoranta manierą sporządzania odsyłaczy odnoszących się do stron internetowych. Znakomita większość wypowiedzi na ten temat podkreśla, że oprócz adresu i daty należy zamieścić tytuł strony. Doktorant konsekwentnie tego nie czyni. Przedkładam więc by, w trakcie publicznej obrony, przekonał recenzenta do takiego podejścia. Bibliografia w formie zastosowanej przez Doktoranta jest nieprzydatna. Miast wyszczególniać pozycje *Monografie naukowe i popularnonaukowe*, czy też przytaczania czasopismu według tytułów mógł równie dobrze nie uczynić nic. W przypadku decyzji o publikacji rozprawy warstwa ta wymaga zdecydowanych działań naprawczych.

Ocena metodologiczna

Rozprawa doktorska winna stanowić potwierdzeniem umiejętności dostrzeżenia, sformułowania i rozwiązania problemu badawczego. Świadczy ona o tym, że aplikujący do stopnia naukowego doktora opanował metody badawcze stosowane w danej dyscyplinie nauki i potrafi się nimi prawidłowo posługiwać, posiada pogłębioną wiedzę teoretyczną i specjalistyczną w zakresie tej dyscypliny, jest samodzielny i dojrzały intelektualnie.

Doktorant poprawnie zidentyfikował, a następnie zdefiniował obszar badań. Odnoszę, wszakże wrażenie, że chronologiczne ramy dociekań nakreślone zostały zbyt szeroko, a Pan magister utracił w pewnych sekwencjach kontrolę nad narracją. Odwoływanie się w *Rozdziale 2* do cezury roku 1948 jest mocno dyskusyjne. Niemniej należy docenić fakt, iż nie cofnięto się do zburzenie Drugiej Świątyni przez Rzymian, czy też nadania Ludowi Izraela dziesięciu przykazań, przyniesionych przez Mojżesza z góry Synaj. Próba dowiedzenia erudycji poprzez mnożenie informacji o dość oczywistym charakterze jest drogą donikąd, niezmiernie przy tym dla czytelnika irytującą.

Cel badań sformułowano jednoznacznie. Wartość zamiaru *systematyzacji informacji*, choć sama w sobie dość intelektualnie nienatrzęta, stanowi o wymiernej wartości pracy.

Godnym pochylenia jest również zamiar *pogłębienia stanu badań*, choć to wydaje się być oczywistością, podobnie jak ocena, że informacje zawarte w rozprawie doktorskiej mogą być przydatne do zgłębiania wiedzy *nie tylko przez studentów i naukowców, ale także wszystkich użytkowników cyberprzestrzeni*. Jak rozumiem drugie z zacytowanych stwierdzeń było usiłowaniem, nie do końca udanym, podkreślenia utylitarnego wymiaru dysertacji.

W odniesieniu do hipotez badawczych wyeksponować należy ich trojaki charakter: deskryptywny, analityczny i prognostyczny. Kompensuje to pewne niezręczności w sformułowaniu celu pracy, dowodząc, że zasadnicza treść badań została starannie przemyślana i właściwie zaprogramowana. Treść hipotez a następnie proces ich weryfikacji jednoznacznie określają, że praca osadzona jest w głównym nurcie nauk o bezpieczeństwie. Jej przynależność do dziedziny i dyscypliny nie budzi żadnych wątpliwości.

Doktorant potraktował budowę struktury metodologicznej dysertacji w sposób pobieżny, by nie powiedzieć formalny, traktując ów element rozprawy jako niemal jako niechciany trybut złożony na ołtarzu nauki. Z treści pracy przeziiera wręcz przemożne pragnienie by etap ten przejść i zająć się opisem z natury dokumentów, czemu Pan magister poświęca się z całą posiadaną werwą i zapalem. Tymczasem nie ma przesady w stwierdzeniu, że o jakości pracy badacza funkcjonującego w obszarze nauk o bezpieczeństwie (a można to odnieść to do wszystkich dziedzin) w przemożnym stopniu decyduje jego kultura metodologiczna. Mniemam, że to właśnie taki, nie do końca koherentny fundament metodologiczny spowodował, że rozprawę cechuje – wspomniane już - zachwianie proporcji między warstwą deskryptywno-analityczną, a uogólnioną syntezę. Ponieważ oceniana całościowo metodologia opracowana i przyjęta przez Doktoranta zasługuje jedynie na nader umiarkowaną notę przedkładam, by w trakcie publicznej obrony magister Maciej Jędrzejewski zwięzle omówił:

- wymienione we wstępie *liczne narzędzie mieszczące się zarówno na obrzeżu nauk związanych z historią, jak i polityką*; fenomeny przywołane przez Doktoranta nie są mi bowiem znane, a przynajmniej nie są znane pod tak frapującym opisem,
- wyjaśnił, którą konkretnie z wyspecyfikowanych z dużą nonszalancją metod (lub metodami) posłużył się do weryfikacji poszczególnych hipotez, bardzo proszę o potraktowanie pytania w sposób literalny, a nie opisowy, ze szczególnym uwzględnieniem problemów rozpatrywanych przy użyciu metody scenariuszowej oraz metody historycznej,
- przedstawił w formie hasel uogólnioną syntezę przeprowadzonych badań, zwłaszcza zaś owe zasygnalizowane we wstępie *najcenniejsze wnioski*.

Ustosunkowanie się Doktoranta do powyższych kwestii traktuję jako ważny, jeżeli nie kluczowy element oceny Jego całościowego wysiłku badawczego.

Ocena merytoryczna

W warstwie merytorycznej Doktorant nie popełnił rażących błędów. Zdarzają się pomyłki dość zabawne, jak choćby informacja o tym, że cywilny samolot pasażerski **płynął** z Australii do Zjednoczonych Emiratów Arabskich (s. 137), ale składam to na twórczego ferworu. Nie zwalnia to jednak recenzenta od konieczności dostrzeżenia faktu, że przyjęta maniera *lawiny danych* i głębokiego sięgania w przeszłość (w większości przypadków zupełnie wystarczające byłoby wskazanie literatury, z ewentualnym uwypukleniem publikacji, zdaniem Autora najbardziej wartościowych) sprzyja uproszczeniom i to niekiedy daleko idącym. I tak, na przykład, odnosząc się do amerykańskiego kompleksu służb specjalnych Doktorant dostrzegł istnienie The United States Intelligence Community (IC), omówił kilka jej składowych nie wspominając, jednakże, iż jest to łącznie 17 rozmaitych agencji, od najstarszej, czyli Office of Naval Intelligence powołanego jeszcze w 1882 roku, poprzez Coast Guard Intelligence utworzonego w roku 1915, po Office of Terrorism and Financial Intelligence (TFI) utworzone w 2004 roku oraz Office of National Security Intelligence of the United States Drug Enforcement Administration powołanego w roku 2006.

W wielu fragmentach rozprawy widoczne jest pewne przesycenie faktograficzne. Przykładem mogą być rozważania dotyczące Tallin Manual on the International Law. Przywoływanie nazwisk poszczególnych osób zaangażowanych w ten projekt, ich obecnych, a i poprzednich stanowisk oraz stopni wojskowych zajmujące łącznie 20 wierszy (s. 38-39) w zasadniczym tekście, skutecznie odwracając uwagę czytelnika od kluczowej konkluzji zawartej w czterech wierszach (s. 40). W analogiczny sposób odnieść należy się do opisów sił zbrojnych i struktur odpowiedzialnych za działania w cyberprzestrzeni zawartych w rozdziale 4. Enuncjacje dotyczące sił zbrojnych Chińskiej Republiki Ludowej są obszerne, ale w kontekście tytułowego zagadnienia nie do końca przydatne.

Uwag powyższych nie należy przy tym traktować jako wskazania błędów, ale licznych zagrożeń, na które naraził się Autor przyjmując wspomniany wyżej sposób narracji. W przypadku dalszych prac nad tytułowym zagadnieniem sugerowałbym więc przemyślenie rozległości narracji i poziomu nasycenia wyводу faktami. Możliwy jest także sposób pośrednie, czyli zwiększenie siły, a i klarowności przekazu poprzez zastosowanie diagramów organizacyjnych, ukazujących – na przykład – usytuowanie omawianych struktury

w porządku państwa i systemie bezpieczeństwa. Należałoby też rozważyć stabelaryzowanie epizodów rozgrywających się według podobnego schematu, a i posłużenie się innymi elementami warsztatu. W tej materii należy jednak również zachować daleko idącą ostrożność by nie rozmywać przewodniej myśli. Należy jednak dostrzec, że Doktorant przeprowadził rozległe badania posługując się obszerną, i co także ważne, rozległą literaturą przedmiotu. Uogólnienia zaś przy tak skonstruowanej pracy są zaś nieuniknione. Generalnie więc, mimo przywołanych wątpliwości raczej niż uwag, warstwa merytoryczna zasługuje na ocenę pozytywną.

Konkluzja

Mimo pewnych wątpliwości natury metodologicznej, która potraktowana została w sposób nie do końca udolny i nader formalny, jak również usterek warsztatowych rozprawa winna zostać oceniona pozytywnie. Stanowi ona, bez żadnej wątpliwości, samodzielny dorobek naukowy Doktoranta. Jest to oryginalne, wymagające inwencji badawczej i samodyscypliny intelektualnej rozwiązanie właściwie sformułowanego problemu naukowego. Potwierdza ona ogólną wiedzę teoretyczną Kandydata w obrębie nauk o naukach o bezpieczeństwie. Tym samym za spełnione uważam wymagania określonym w art. 187 Ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (Dz.U. z 2020 r. poz. 85 z późniejszymi zmianami). W związku z powyższym wnoszę o dopuszczenie Pana magistra Macieja Jędrzejewskiego do kolejnych etapów procedury.